

# TYGODNIK

ISSN 0867-7530

# antyRZĄDOWY

NR 4 (11)

27.01.1992 — 02.02.1992

CENA 2.500 zł.

## Kolejny prezent

Jak podały ostatnio środki masowego przekazu PKP i PKS zamierzają podnieść ceny świadczonych usług średnio o 30% /MZK o 100 proc. od 1.04. br. — red./ Nie pierwsze to, i nie ostatnie „dobrodziejstwo” nowego systemu, nie pierwszy gwóźdź do trumny dla polskiego społeczeństwa. Podwyżki cen komunikacji w połączeniu z wprowadzonymi niedawno podwyżkami cen gazu, prądu, itd. to kolejne konsekwencje realizacji programu przystosowawczego Międzynarodowego Funduszu Walutowego — programu Balcerowicza. Z przyczyn oczywistych wzrost cen komunikacji odbija się szczególnie dotkliwie na ludziach dojeżdżających do wielkomiejskich zakładów pracy ze wsi i małych miasteczek. Już dziś pracownik dojeżdżający do miejsca pracy 30 km — jest to odległość z reguły w granicach województwa, którą przebywa się w ok. 40-50 minut — płaci za bilet w jedną stronę ok. 6 tys. Po podwyżce cena ta wyniesie ok. 8 tys. — a znając sposoby naliczania podwyżek suma ta może być i większa. Wykonując proste mnożenie /ilość dni pracujących razy 16 tys./ otrzymujemy sumę jako dojeżdżający autobusem PKS do pracy na w/w dystansie będzie musiał zapłacić miesięcznie — jest to ok. 400 tysięcy /nie licząc komunikacji miejskiej!/ Jakże są pensje i inne wydatki nikomu przypominać nie trzeba.

Tak więc dla dużej części wspomnianej grupy społeczeństwa — czyli mieszkańców małych miejscowości — oznaczać to będzie konieczność rezygnacji z dotychczasowej pracy. A na prowincji jest przecież bezrobocie...

Ogólny wniosek jest jeden — po d... znów dostaną biedni...

K. Bielawski

## STRAJK ZMASOWANY

Godzinny strajk ostrzegawczy ogłoszony przez Komisję Krajową „Solidarności” w obliczu groźby rewolty regionów, zapoczątkowanej przez Gdańsk przekształcił się z „niezadowolenia z powodu trybu wprowadzania podwyżek” w powszechny protest przeciwko dotychczasowej polityce władz.

Po tym jak stanęło 80 proc. zakładów, po przyłączeniu się do strajku zakładowych „ogniów OPZZ”, nie pozostało nic innego — tylko zażądać, pod groźbą strajku generalnego, zawieszenia podwyżek. Rozmowy z rządem, deklarującym nieodwracalność wzrostu opłat za nośniki energii nie miały żadnego sensu. Po poniedziałku /13.01./ Krajówka musiała pośpiesznie radykalizować swoje postulaty. We wtorek strajk generalny przeprowadziła branża lotnicza.

Czwartkowy /16.01./ strajk OPZZ połączony z akcją protestacyjną „Solidarności-80” rozwił nadzieje na skłócenie i wymanewrowanie pozostałych związków. Tym razem, mimo przeciwdziałania władz NSZZ „Solidarność” /wystąpienie Krzaklewskiego w TV/, akcja OPZZ i „osiemdziesiątki” została wsparta przez zakładowe komórki „Solidarności”.

Równoległe manifestacje odbyły się w Szczecinie i Krakowie /gdzie pod głodówce w Hucie Sendzimir, dawniej Lenina, „Solidarność 80” stała się całkiem realną siłą/. W Warszawie manifestowali weterani pracy. Kierownictwo OPZZ ograniczyło jednak protest do pikietowania pustego gmachu Sejmu. Odwołano przemarsz pod URM i Belweder. Tym razem do rękoczynów nie doszło. Prezydent mógł spokojnie konferować z pierwszym „solidarnościowym” premierem, Tadeuszem Mazowieckim. Premier zaś w tym czasie gościł Mariana Krzaklewskiego. Na Belweder i URM nie spadła żadna gruszka.

cd. na str.2



Fot. R. Lubiński

